

Plut. pchor. GUT Stanisław, 3 Karp. Baon C.K.M.

Stanisław Gut, plut.pchor., 1913 r., aplik. sądowy, kawaler, aresztowany przez NKWD ZSSR dn. 22.II.1940r. i wywieziony w głąb Rosji dn. 10.III.1940r. na przebywanie w pasie granicznym koło Przemysła. Po zaprzestowaniu w ciągu 15 dni z punktu granicznego został osadzony na krótko w więzieniu przemyskim, z którego transportem kolejowym wyruszył do Moskwy, z którego transportem kolejowym wyruszył do więzienia "carskie wrota". Po odbyciu okresu śledczego przez t.zw. "Osoboję niewieszczanie", specjalny sąd w Moskwie, został osadzony na lat 5 przymusowych prac w obozach k.zw. Zaglora i wywieziony przez Archangielsk do Basenu rzeki Peczory do m. Abia nad dopływem Peczory - Usą, o 70 km od grzbietów górskich północnego Uralsu. W okręgu na Abia był aż do uwolnienia tj. do dn. 20.IX.1941 r.

Podczas mojego więziennego i zaglornego życia poznałem dosyć dużo ludzi z różnych stron Polski i państw sąsiednich Polski a zwłaszcza Czecho-Słowacji i Rumunii. Wszyscy oni bądź to byli wzięci z pasa granicznego, bądź to w innych okolicznościach. Naggół wzięci z pasa granicznego Rumunii i Karpacy Rusini przyszli sami do Rosji w zamiarze przyjęcia ich przez Sowietką Rosję, jako współplemieńców. Wyszła z nich dużo od nich niepocholebne o Polsce i dużo zapała dla Rosji. Byli też i Żydzi, ale o nich nie można powiedzieć nic konkretnego, bo albo to byli komuniści, albo handlarze. Polacy ogółem rzecz biorąc byli przygniecioni nawałą nieszczęść Polski, a byli tylko myślą i nadzieją przyszłości.

Storunek intelektualny nasz był niewspółmierny. Bo obok ludzi naprawdę rozwinętych, widzących daleko i czujących na przestrwanie, byli ludzie durni i "myślą o jedzeniu" lub młodzi, odczuwający tylko a szalone szyskany ze strony władz NKWD i brak tych rzeczy, które są pierwiastkami dla młodości, to jest spokojny byt materialny, swoboda i nieuchwytna opieka starszych, kierujących młodość na tor właściwy. Jedno muszę podkreślić, mimo wad charakteru i w postępowaniu, ogólnie Polacy młodzi i starsi okazali się niepodatni na to, co się dzieło nazwał zaradą, ożosyany. Bezwiednie i rozmyślnie okazali się propagatorami polskiego dobrego imienia.

Warunki mieszkaniowe były ciężkie, a życie w nich koszmarnie. Więzienia miały wprawdzie wszystkie instytucje, jakie dla więzienia przewiduje się, jednakowoż praktycznie stosunki były wyniszczone. Na salach mogących pomieścić pewną ilość ludzi były te ilości zwiększone potrzebnie, wskutek czego ludzie siedzieli jeden na drugim. Brud, ciasnota doprowadzały do zawieszania. Jedzenie było niżej krytyki, normalnie rzecz biorąc, dawane racje nie przynosiły nawet tego, co daje dobre śniadanie i musiały wystarczać na całą dobę. Godziny nocne na sen przerywane były t.zw. prowierkami, mających na celu, czy więźni nie posiadają przedmiotów, którymi by mogli zabijać się i t.p.

Hadte badania śledcze również były prowadzone nocą. Pytania były przeważnie natury politycznej i kochożyła się ożasacja śledcza wymyślami na Polskę, i Polaków i "ich burżuazyjny charakter".

Powrót na swój baxióg również nie był pozbawiony szyskan zarówna w słowach, jak i w czynie.

Pobyt w Zaglach tj. obozach pracy zmieniał postać rzeczy. Tam jest całe piekło i morze cierpień. Dzień po dniu upływał następująco: rano podjeon tj. pobudka jeszcze po nocy, potem wydawania chleba i pszi siku i wyprowadzenie do pracy. Pracować trzeba było do późnego wieczora. Co na północy w okresie letnim trwa przez 14 do 15 godzin z przerwą obiadową na 1-2 godziny. Wieczorem - posiedzenie, mające z nas robić obywateli sowieckich. W związku z tym normy jedzeniowe od 500 do 1200gr. chleba; zaleknie od wykonanej roboty oraz dwa razy dziennie gorąca strawa również zaleknie od wykonanej pracy.

Normy pracy - niewspółmiernie duże, nie dające się wyrobić nawet bez odchylenia się na chwilę od roboty. Prace ciężkie - kłusanie, ładowanie i wyładowanie dźwigami szysa i układanie torów i t.p. W rezultacie wyniki pracy przeważnie były połowa normy a w rezultacie 500 gr. chleba i waga plus naka na wodę, jako gorąca strawa.

Pomieszczenie budowane samodzielnie, były to długie baraki, w środku których było tak samo ciepło, jak na dworze. Brzano się ciężko o co łatwo było, bo leżał jeden na drugim.

Opieka lekarska była w tytule ambulatoryjnym. Jeżeli ktoś



zachowywali, mogli spokojnie modlić się przed śmiercią, bo tylko nieliczni ni mogli trafić do szpitali, t.j.w. "san-gorodków".

W Kraju nie miało się Łaczników, inni podobnie, a nieliczni co rok dostawali listy.

Wzwołany zostaje w dniu 20. IX. 1941 r. i skierowany do Buzułuku. Jednakże to mi się nie udało, gdyż NKWD wywoziło nas przez głodzenie do basenu Amu-Darja w pobliżu j. Amulskiego. Tam dopiero wysłaliśmy delegację, która sprawiła, że w marcu wieszono nas do Czardou, przysta i stacja kolejowa na linii Taszkient-Auszebabad. W Czardou, przewieziony zostałem do Persji, a stąd do Palestyny.



2668

Nazwisko i imię **GUZ STANISŁAW** **PLK. P. 002**

1. Rok urodzenia **1913**

2. Narodowość

3. Wyższe

4. Zawód **APLIKANT. SAD.**

5. Nr. **1197/1**

6. Miejsce stałego zamieszkania w Polsce

7. Miejsce ostatniego pobytu w Polsce: a) na wolności
b) po powrocie na wolności **PRZEMYSŁ**

8. Państwo opuszczenia Polski **Włocławek**

9. Data powrotu na wolność **22. II. 1919**

10. Data opuszczenia Polski **12. III. 1919**

11. Miejsca pobytu w ZSRR przed amnestią:
a) obozy jeńców
b) wieś **ДНІСЬПРОПІЕТОВСЬКА СІЛЬСЬКА ВОЛОДА**
c) obozy pracy **АБЕТ - ПІЄСКОРТАГ**
d) postelki
e) inne miejsca pobytu

12. Data zwolnienia **20. II. 1941**

13. Miejsca pobytu w ZSRR po amnestii **АРАНСЬКІЕ - АМУДАРІЯ**

14. Zamieszczenie w ZSRR: a) w obozie jeńców
b) w obozie pracy **БУДОВА ДРОГ - КОКІТНИК**
c) w posiadłości
d) w innych miejscach pracy

машинно составлено
машинно с гут

© ARCHIWUM WSCHOĐNYE

